

ECHO



KRAKOWA

 Nr
240
(531)

Rok II.

Kraków, poniedziałek 1 września 1947 r.

15 dzień procesu krakowskiego

Szara eminencja WiN-u — Ludwik Muzyczka opowiada o swych kontaktach z Niepokólczyckim i Karczmarczykiem

KRAKÓW. W dniu piętnastym procesu sądowego sąd przesłuchał świadka Józefa Guzika i świadka Ludwika Muzyczkę. Świadek obrony Józef Guzik został przesłuchany na okoliczność działalności osk. Kabata w okresie okupacji niemieckiej w ramach Batalionów Chłopskich.

Następnym świadkiem jest doprowadzony z warszawskiego więzienia na Mokotowie Ludwik Muzyczka.

WYROKI SĄDÓW denazifikacyjnych przynoszą wstyd sprawiedliwości

BERLIN. Brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech oświadczyły, że na terenie Niemiec przebywają na wolności wszyscy oficerowie 9-go oddziału rezerwy policjantów, znanej pod nazwą „batalionu zabójców” Himmlera. Jeden tylko major został aresztowany, reszta oficerów bierze czynny udział w hitlerowskim ruchu podziemnym.

Batalion ten wstawił się swymi zbrodniami na terenie Związku Radzieckiego, skąd ewakuowany został do Norwegii, gdzie przebywał aż do kapitulacji. Po przedostaniu się do strefy angielskiej wszyscy oficerowie tego batalionu „ulożli się”.

Sąd ludowy w Kladenburgu wydał wyrok uniewinniający na jednego z największych dostojników reżimu nazistowskiego. Natmessnik, były „Gauhauptmann” Karintii i najbliższy współpracownik Gauleitera Reibera b. dyrektor banku, został zwolniony od winy i kar.

Wyrok uniewinniający na Gauhauptmanna Natmessnika, który wraz z szklanym na śmierć i straconym w Jugosławii Gauleiterem Reinerem był najważniejszym dostojnikiem hitlerowskim w Karintii, wywołał fale oburzenia wśród miejscowej ludności, a szczególnie wśród robotników.

MONACHIUM (RAP). Profesor dr Heinrich Goering jest bratem przyrodnim Hermana Goeringa, jednego z największych zbrodniarzy świata. Mimo, że był również znanym hitlerowcem, sąd denazifikacyjny w Wiesbaden uznał jego arcydzieło za niewielkie, ukarał go bowiem tylko grzywną w wysokości 2.000 marek.

Egipt prowadzi kampanię przeciw modnym tańcom

KAIR (RAP). W Egipcie sfery muzułmańskie prowadzą obecnie zaciętą kampanię przeciw modnym tańcom, które „idą w parze z pijaństwem i hazardowymi grami”.

Wpływowo pismo Akhbar el Yom zaleca Egipcjom naśladowanie Chin, gdzie zabronione jest tańczenie parami.

Świadek Muzyczka w skąpych zarysach przedstawia sądowi przebieg swoich kontaktów z oskarżonym Niepokólczyckim, Karczmarczykiem i Ostafinem, zastrzegając się na wstępie swych zeznań, że w czasie swego procesu został przez sąd skazany na karę więzienia tylko za współdziałanie z WiN, nie zaś za przynależność organizacyjną. Świadek w toku zeznań twierdzi, że osk. Niepokólczycki oddał tylko trzy przysługi, polegające na skierowaniu osk. Karczmarczyka jako doradcy politycznego oraz przez wzięcie przez siebie udziału w konferencji, w której przy udziale Rzepeckiego, Sanojcy, Niepokólczyckiego i świadka zapadła decyzja utworzenia WiN-u oraz przez wzięcie w czasie nieobecności Niepokólczyckiego udziału w konferencji komendantów obszarów WiN w Poznaniu, na której zapadła w związku z aresztowaniem Rzepeckiego decyzja przekazania kolejnego kierownictwa WiN płk. Sławoborowi.

Przechodząc z kolei do kontaktów z osk. Karczmarczykiem, którego określił jako swego długoletniego kolegę i przyjaciela, świadek podaje, że po wyzwoleniu kraju udzielił osk. Karczmarczykowski zapomogi rzekomo z funduszy własnych w sumie 12 tys. złotych, a następnie zwrócił się do niego o zaopiniowanie tekstu dekla-

Po co nam tyle wojska?

Opozycja angielska ujawnia ilość wojsk brytyjskich w innych krajach

LONDYN (TELEPRESS). Siła angielskiej potęgi wojskowej jest najbardziej spornym zagadnieniem wewnętrznej polityki W. Brytanii. Demobilizacja sił wojennych, która przed dwoma laty obejmowała prawie 9 milionów żołnierzy, odbyła się stosunkowo gładko według dokładnie opracowanego planu.

Sprawa, która budzi największe polityczne zainteresowanie, nie jest obecnie siłą wojskowa, lecz liczba wojska przeznaczanego na ochronę imperium brytyjskiego.

Według danych cytowanych w Izbie Gmii z 800.000 wojska, które liczy obecnie armia angielska — nie licząc marynarki i lotnictwa — w poszczególnych krajach rozlokowane są następujące kontyngenty:

| | |
|------------------|---------|
| Anglia | 300.000 |
| Niemcy i Austria | 150.000 |
| Włochy | 15.000 |
| Grecja | 5.000 |
| Bliski Wschód | 50.000 |
| Palestyna | 90.000 |
| Azja | 20.000 |
| Indie | 50.000 |
| Inne kraje | 40.000 |

Według oświadczenia premiera, 500.000 ludzi z całej armii angielskiej (łącznie z flotą i lotnictwem) znajduje się poza Anglią. Z Indii wkrótce

racji ideowej WiN. W październiku świadek skierował Karczmarczyka jako doradcę politycznego do osk. Niepokólczyckiego.

W odpowiedziach na pytania prokuratora świadek stwierdza, że osk. Karczmarczyk w czasie okupacji był podwładnym świadka jako szefa tzw. administracji zastępczej.

Karczmarczyk był wówczas szefem wydziału, któremu podlegały znane już z toku obecnego procesu BW.

Pytania zadawane świadkowi przez obrońcę osk. Niepokólczyckiego mec. Maślankę zmierzają do wyjaśnienia dość tajemniczej i dwuznacznej roli świadka w odprawach komendy głównej WiN oraz jego obecności i udziału po pobieraniu przez komendę najdonioślejszych decyzji jak np. decyzja utworzenia WiN, uznanie deklaracji ideowej oraz powołanie nowego kierownika WiN po aresztowaniu płk. Rzepeckiego.

Pytania obrony zmierzają do wykazania, że świadek pełnił funkcje doradcy politycznego przy komendancie głównym WiN Niepokólczyckim, a tym samym do zmniejszenia odpowiedzialności tego ostatniego. Świadek odpowiada na pytania mec. Maślanki bardzo powściągliwie i w dalszym ciągu zaprzecza wbrew przytoczonym przez obrońcę faktom swej przynależności organizacyjnej do komendy głównej WiN.

Po przesłuchaniu świadka Muzyczki prokurator za zgodą obrony zrzekł się przesłuchiwanie dalszych świadków, wobec czego sąd zarządził przerwę w rozprawie do czwartku dnia 4 września br.

wszystkie wojska będą rzekomo wycofane, gdyż od 15 sierpnia istnieją już „samodzielne” państwa Pakistanu i Hindustanu.

Opozycja w łonie Partii Pracy uważa, iż zbyt wielka jest również liczba wojsk brytyjskich w Niemczech i Austrii. To samo dotyczy Włoch, z którymi po zawarciu traktatu pokojowego, Anglię będą łączyły stosunki zupełnie normalne. Istnieją również w Anglii nastroje, zdające wycofania wojsk z Palestyny, lub w każdym razie pozostawienia tam jedynie nieznacznej części obecnych sił zbrojnych. Wreszcie czas już, aby Anglia zabrała z Grecji resztę pozostałych tam żołnierzy.

Krytycy polityki zagranicznej wskazują na okoliczność, że Stany Zjednoczone posiadają w Niemczech i Austrii znacznie mniej wojsk, niż W. Brytania. Rząd zgodzi się być może na jeszcze pewne redukcje, jakkolwiek podkreślił, iż nie może być mowy o jakiegokolwiek zmianie polityki zagranicznej i wojskowej. W ten sposób odrzucił żądanie, dotyczące redukcji wojsk w Niemczech i Palestynie.

Emigranci żydowscy jadą do Niemiec

„Nie zejdziemy ze statku na ziemię niemiecką...”

PARYŻ (Telepress). Jak podaje korespondent Telepressu, Żydzi przebywający na okręcie „Exodus 47”, na wiadomość o przymusowym wysadzeniu na brzeg w Hamburgu, zagrozili czynnym oporem. Nie chcą oni bowiem stanąć na lądzie europejskim, a tym bardziej na ziemi niemieckiej.

Tajemnica zaginionego w Andach samolotu niewyjaśniona

NOWY JORK (SW). Tajemnica samolotu transportowego „Stardust”, który zaginał w czasie przelotu nad Andami, nie została dotychczas wyjaśniona.

Dowództwo armii chilijskiej wysłało ekipę ratowniczą, złożoną z 450 żołnierzy, którzy z poświęceniem, lecz bezskutecznie przeszukują niedostępne pasma górskie Kordylierów. Tow. South-American Airways zaangażowało prócz tego słynnego angielskiego lotnika kpt. Jamesa Storey'a, który na własną rękę będzie prowadził poszukiwania.

Storey wstąpił się w maju br. samotnym lotem nad Atlantykem. Bohaterski pilot, który lotu tego dokonał na samolocie marki Spitfire w przeciągu ośmiu godzin, uważany jest za wybitnego, znawcę trasy powietrznej nad Andami.

„Dzieci kobiet”

mają w Chinach
te same prawa

„dzieci mężczyzn”

SZENSI (Telepress). Na terenach wyzwolonych w prowincji Szantung, w pobliżu ujścia rzeki Żółtej, 500 kobiet objęło w posiadanie gospodarstwa rolne. Fakt ten pozostaje w związku z reformą rolną, do przeprowadzenia której kobiety przyczyniły się w znacznym stopniu.

Ale to nie jest jedyne zwycięstwo kobiet w Chinach. Zdobyły one również prawo wstępowania do związków zawodowych na tych samych warunkach, co i mężczyźni oraz do wchodzenia w skład rad prowincjonalnych. W trzech okręgach 1400 kobiet zajęło stanowiska wiceprzewodniczących rad wiejskich. W Hanszuzen pewna kłaczka została wicekierownikiem okręgu.

Kobietom przyznano równe płace i prawo do zatrudnienia po zawarciu małżeństwa. Nie ma dzieci nieprawych; nazywa się je „dziećmi kobiet” i mają te same prawa co „dzieci mężczyzn”. Ponadto kobietom przysługuje płatny miesięczny urlop w wypadku przyjścia na świat dziecka.

Kobiety, doceniając w pełni fakt, że nowy reżim zdecydowanie sprzyja ich emancypacji, czynią wszystko co tylko możliwe, by ułatwić zadanie armii terenów wyzwolonych. Zajmują się wyżywieniem żołnierzy i służą jako sanitariuszki. Wiele z nich zostało odznaczonych za udział w walkach partyzanckich.

W kilku zdaniach

Posel R. P. w Budapeszcie Fiderkiewicz wręczył prezydentowi republiki węgierskiej Zoltanowi Tildy swe listy uwierzytelniające.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ratyfikowało w dniu wczorajszym traktaty pokojowe z Włochami, Rumunią, Węgrami, Bułgarią i Finlandią.

W Nowym Jorku aresztowany został niejaki Arnold Fryderyk Kivi za rzekomą kradzież „ściśle tajnych fotografii atomowych instalacji amerykańskich” — w Los Alamos w Nowym Meksyku. U aresztowanego znaleziono fotografie części maszyn używanych przy doświadczeniach nad bombą atomową. Kivi jest byłym żołnierzem wojsk amerykańskich. Twierdzi on, że fotografie pochodzą ze składu, gdzie zostały zmagazynowane pierwsze bomby atomowe.

W związku z tym stanowiskiem emigrantów żydowskich prasa angielska wyraża swoje obawy. „Manchester Guardian” proponuje kilka innych rozwiązań, jak na przykład przewiezienie ich na Cypr albo pozostawienie w porcie Port de Bouc. Organ liberalny podkreśla, że istnieje wielka różnica między początkowym planem odwiezienia emigrantów do Francji, a obecnym zamiarem wysadzenia ich na ląd w Niemczech.

Przypuszcza się, iż okręty z emigrantami przybędą 2 września do Hamburga, Żydzi zostaną skierowani do dwóch obozów przygotowanych dla nich w Szlezwik-Holsztynie.

Niezależnie od tego, rząd brytyjski zwrócił się do rządu francuskiego z prośbą o wpuszczenie części emigrantów do Francji. W razie wyrażenia zgody przez rząd francuski, zostaną oni przewiezieni do Francji drogą lądową z brytyjskiej strefy okupacyjnej.

1 wrzesień 1939-1947

Pierwszy września 1939 roku... Huk bomb, padających na nasze miasta i wioski — armatnia kanoada — dzięki, potępieńczy krzyk wojny... Osiem lat temu od Polski zaczął się czas krwawienia Europy, czas nocy wojennej, czas niszczenia i zagłady. Po zbrojce, zniecałk wtaręły do Polski hordy hitlerowskich barbarzyńców. „Zacne” sanatory i senatory, generałowie i ministrowie, którzy chepli się, że „ani pięćdziesiąt” i „ani guzika od munduru” nie oddadzą, w popłochu pakowali kufrы i umykali zaleszczyką drogą za granicę.

Został i bronił tylko lud roboczy — gospodarz kraju. Panowie, magnaci sprzedanej przez siebie ojczyzny nie bronili. Ściągnęli swą niesłuszną, złą, podkrotą tylko ich klasowym interesem polityką kłeskę na kraj — i kielicha goryczy do dna nie wypili; pozostawili gorycz niewoli i upokorzenia ludowi.

Od pamiętnego, krwawym zgłoskami w historii Polski zapisanego dnia 1 września minęło lat osiem. Przewaliła się przez nasz kraj potworna, szaleńcza wojna, spłynęła Polska krwią — aby po latach niewoli zmartwychwstać i zacząć nowe życie, życie od podstaw.

Ale ten okres czasu nauczył nas wiele. Przekonał nawet tych, którzy zawsze byli bierni, zawsze patrzyli tylko prosto nosa, że walczyć z faszyzmem nie można, u siebie w kraju mając faszystów i ich popleczników. Że nie mogą rządzić ci, którzy najgłośniej, najkrzykliwiej zapewniali o swym patriotyzmie — a kumają się z wrogiem. Że wtedy, gdy rządził lud — ojczyzna jest i pozostanie wolna.

Jest dziś rzeczą jasną, że plany monarchistyczne rozwiązałyby się jak dym, gdyby Polska zajęła wówczas narodo-wo, pokojowe i antyfaszystowskie stanowisko, gdyby nie przyczyniła się do rozbitcia wojenno-politycznych sojuszy Francji (m.in. z Polską) i do przedłużenia antyrządzieckiego łańcucha. Antysowiecka polityka ówczesnych władców Polski — oto był klucz zagadnienia — i przyczyna porażki w wojnie. Dlatego w dniu 1 września 1939 roku Polska pozostała — de facto — zupełnie osamotniona. Dlatego pozabawiona została pomocy jedynej — najbliższej i najszczerzego sojusznika — Związku Radzieckiego.

Do sierpnia 1939 roku ZSRR ofiarowywał swą pomoc Polsce, ale pyszni i pewni siebie panowie odtrącali rękę do zgody. Za ich to fałszywą, nieszczerą politykę krwawili później naród i przez długie lata jęczał w faszystowskim jarmzle.

Ojczyzna jest wolna. Ale lud, budujący dla siebie, tworzący nową przyszłość, pamięta: — wolność można stracić, gdy nie wystąpi się faszyzmu w kraju i w świecie.

W sojuszu z ludami Związku Radzieckiego i światem pracy wszystkich miłujących wolność narodów, naród polski utrwała pokój i bezpieczeństwo wszystkim, utrwała czas w którym data: 1 września 1939 stanie się już nie przypomnieniem i nawoływaniem do czujności, a bladym cieniem złych czasów niewoli ducha i ciała niewoli człowieka.



Śluszna decyzja

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

zwraca uwagę na fakt, że we Francji ponownie zmniejszono cenę chleba: zamiast 500 gr dziennie ranczi otrzymywać będą 200 gr. Jednocześnie władze angloamerykańskie w Niemczech wprowadzają podwyżkę dla ludności niemieckiej — do 500 gr. dziennie! — W świetle tych wydarzeń rysuje się bez obsłonek twarda rzeczywistość, kryjąca się mglistymi frazesami „planu Marshalla”:

W świetle tych faktów okazuje się raz jeszcze, jak śluszna była decyzja rządu polskiego, odrzucająca propozycję zawarte w tzw. „planie Marshalla”. Przykład Francji jest niezmiernie pouczający. Wszyscy trzeźwo myślący ludzie muszą zeń wyciągnąć konieczne wnioski. Jeżeli nie chcemy dokarmiać Niemiec naszym chlebem, jeżeli nie chcemy przyczynić się do odbudowy potęgi ekonomicznej Niemiec, do odbudowy imperializmu niemieckiego naszym kosztem — musimy, nie licząc na iluzoryczną „pomoc” WZMAGAĆ NASZ WŁASNY WYSIŁEK TWÓRCZY, MUSIMY BRONIĆ I UMACNIAĆ WSZELKIMI SIŁAMI NASZĄ SUWERENNOŚĆ I NIEZALEŻNOŚĆ GOSPODARCZĄ I POLITYCZNĄ. Od tego zależy przyszłość i dobrobyt Polski. Od tego zależy nasz codzienny, powszedni kawałek chleba.

Dlaczego mały Jacuś wrócił z kolonii z płaczem?

Naśladowca obozowych „capo” maltretuje dzieci

Obserwowałem dzieci szkolne przed wyjazdem na kolonie. — Co to była za radość! Jak żywo były serca, gdy w młodocianej wyobraźni jawił się cudowny górski lub nadmorski krajobraz i piękne słoneczne dni, wypełnione zabawą. Marzyło się i tęskniło za dniem wyjazdu.

Cieszył się też na pewno wraz z innymi wyjazdem na kolonie do Rakki mały Jacuś Kasprzycki ze Stalowej Woli (w Zakładach Południowych pracuje tam jego matka).

A jak spędził on swe wspaniałe, wymarzone wczasy?

Przyszedł wraz ze swym ociem do naszej redakcji. W oczach miał łzy. Ojciec obnażył mu dolną część pleców i pokazał widoczne ślady niedawnego bicia — ciemne plamy.

Jacuś opowiada, że kolonia wycieczkowa w Rabce była dla niego koszmarnym przeżyciem, którego wspomnienie będzie go straszyć po nocach i budzić ze snu.

Kierownikiem i opiekunem kolonii dzieci ze Stalowej Woli w Rabce był nauczyciel z Niska — Barański. W pracy „opiekunów” domagał mu bar-

Niemcy żyją nienawiścią!

Zmiany w Niemczech — to fikcja!

(Korespondencja RAP dla „Echa Krakowa”)

Im więcej ma przyjezdny kontaktów bezpośrednich z Niemcami, tym głębszego nabiera przekonania o fikcji wszelkich zmian w Niemczech. Jeżeli w rozmowach oficjalnych słyszy się wciąż te same oklepane frazesy o demokracji i te same, do niczego nie zobowiązujące słowa potępienia Hitlera, to w rozmowach prywatnych słów tych już nie słychać. Rozmowy te od początku do końca są nasycone nienawiścią do wszystkiego co nie niemieckie, bólem rozczarowania, że nie udało się wielkie plany zaborcze, obłądka żądza zemsty. Niemcy, kiedy rozmawiają z kimś kogo nie znają jako przedstawiciela zwycięzców, kogo uważają za przyjaciela lub przynajmniej neutralnego, stają się zupełnie szczerzy.

„AMERYKAŃSKI PROJEKT NAM ODPOWIADA”

W natłoczonym pociągu do Stuttgartu nie było gdzie wetknąć szpilki. W hałasie rozmów trudno było rozróżnić własny głos. Młody jeszcze mężczyzna lat około 30 siedział na dużym worku, czytając „Stuttgarter Nachrichten”. W pewnej chwili zaklął i z wściekłością rzucił gazetę pod nogi.

„Cholera jasna — wrzeszczał — oni się jeszcze sprzeciwiają. Ja bym im pokazał. Ale i tak nie im się nie uda, niczego nie dostaną”.

Nasz korespondent zapytał w sposób bardzo ostry o kogo i o co chodzi. „Nie czytał Pan. Ci Francuzi są coraz bezczelniejsi. Mało im tego, że obrabowali doszczętnie swoją strefę, zachciwa im się jeszcze węzła z Rury. Coś podobnego, oni są przeciwni amerykańskiemu projektowi”. Wielce zdenerwowany Niemiec długo jeszcze tłumaczył jak podle (!) w stosunku do Niemiec są projekty „komunistów”, którzy chcą zmienić w pu-
 Stuttgart w sierpniu

ny, cały kraj „Bó Francuzi to komuniści — oświadczył kategorycznie. Wszystko robią tak jak im każe Moskwa. Zapomnieli o nauczkach jakie nasi żołnierze dali im już niejednym raz. Umiejętność wydobycia Rury — słyszeć? To Francje trzeba poddać takiej kontroli. Niech nam oddadzą Alzację i Lotaryngię, niech odbudują to, co u nas zniszczyli, niech oddadzą to co zrabowali”.

Z Niemca buchała wprost nienawiść. Inni pasażerowie potakiwali wciąż.

„EUROPA BEZ NIEMIEC — TO TUŁÓW BEZ NÓG...”

Na pytanie czy nie uważa, że równie „podli” są i Anglosasi, Niemiec gwałtownie zaprzeczył. „O nie. To co mówi jakiś tam dziennik angielski czy amerykański farmer to nas nie obchodzi! Dla nas ważne jest to co mówi rząd, co mówią czynniki oficjalne”. Tu Niemiec zachłystnął się od pochwał pod adresem Ameryki.

„Tam są ludzie rozsadni. Wiedzą oni, że Europa bez Niemiec to jak tułów bez rąk i nóg, jak głowa bez mózgu. Tylko my możemy odbudować Europę, tylko my zdolni jesteśmy do przeprowadzenia w niej ładu. Amerykanie to rozumieją. Ich projekty są naszymi projektami. Dwa wielkie narody zawsze się porozumieją. My i oni oto potęga, która winna rządzić światem...”

Tak wywłada rozumowanie przeciwnego Niemca. Widząc, że między mocarstwami nie ma porozumienia, znalazł już dla siebie miejsce sojusznika jednych przeciw drugim. Czekają na sygnał, wierzą, że oni odegrać mogą w takiej rozgrywce rolę nieposiadania. Nie może być dla nich nic gorszego, jak powiedzieć im, że wojny nie będzie, że wszystko się ułoży. Człowiek, który jest tego zdania staje się w ich oczach „agentem Moskwy”. Słowo „pokój” brzmi dla nich tak samo jak dla nas — wojna.

Szajka spekulantów wykupiła słoninę

Sprawcy sabotażu „zarobili” 2,5 miliona zł.

KIELCE. W województwie kieleckim dawał się ostatnio zauważyć brak słoniny: w sklepach rzeźniczych można było nabyć ten produkt w ilości 10 dk na osobę.

Ten nagły brak słoniny wydał się władzom bezpoleczeństwa podejrzany.

„CO SŁYCHAĆ?”

Przyznajemy Panu zupełnie rację, że ludzie są bardzo mało pomysłowi i nie umieją znaleźć tematów do rozmowy, toteż w zimie bawia bliźnich przeważnie uwagami na temat mrozu i braku opału, a w lecie nie mówi się o niczym innym, tylko o tym, że jest gorąco oraz o tym: kiedy urlopie? czy już po urlopie? itd. Jest to zupełnie naturalne, gdy pytają o to do brzy znajomi, którzy istotnie interesują się nami, kiedy jednak pyta nas o urlopie ktoś, kto chętnie utopiłby nas w łyżce wody, albo ktoś, komu jesteśmy zupełnie obojętni, to oczywiście w pytaniu takim mieści się na pewno trochę złośliwej ciekawości, jak nam się powodzi i czy nas na urlopie stać. Nie ma jednak na to żadnej rady, bo trudno zabronić ludziom zadawać pytania, albo wychowywać ich na stałość. Można tylko odpowiadać ogólnikami, albo nie odpowiadać w ogóle. O ile pytanie jest dla nas niewygodne, gdyż trudno znowu tłumaczyć każdemu obojętnemu człowiekowi, że jedziemy na wieś do znajomych, do cici, która prowadzi gdzieś wczasy, albo coś w tym rodzaju, skoro są to nasze prywatne sprawy i nie ma właściwie celu, potrzeby ani żadnej dobrej racji po temu, aby kogos obojętnego w nie wtajemniczać,

WCZORAJ RABOWAŁ — DZIŚ SPEKULUJE

Głosiciel hitlerowskich teorii wspominał też pokrótce o sobie, pokazał swe prawdziwe „ja”. Podczas wojny był urzędnikiem wydziału propagandy przy jednym z niemieckich korpusów. Był we Francji. Czasy te wspomina z „rozrzewaniem”. Był panem życia i śmierci ludzi.

Jego żona Marta i synek Johan otrzymywali od niego co tydzień paczkę. „Moja żona — oświadczył z dumą — była najelegantszą kobietą w mieście. Posyłałem jej najpiękniejsze jedwabie i wełny, najlepszą bieliznę, najbardziej luksusowe perfumy i to wszystko nic mnie nie kosztowało”.

Ależ to była grabież — wróciłem — dlaczego więc narzeka pan na Francuzów, że chcą odzyskać przynajmniej część zrabowanych dóbr?!

Niemiec spojrział zdumiony: „To była wojna, a dziś jest pokój. Dziś nie wolno niczego ruszać”.

„A co pan teraz robi?” — spytałem. „Widzi pan — rzekł. Po zdenzyfikowaniu nie dostałem pracy i teraz dorabiam na utrzymanie handlem. Tu się kupi, tam się sprzeda i można żyć. Teraz wiozę trochę jedwabi francuskich do Stuttgartu. Stamtąd wezmę skórę. Jak pan widzi francuski jedwab to moja pasja — zaśmiał się sam ze swego dowcipu”.

NIKT NIE MÓWI O WINIE...

Niestety to nie dowcip. To naga rzeczywistość. Niemcy się nie zmienili. Ten Niemiec, który przed kilku laty rabował francuski jedwab jako oficer, a dziś spekuluje tym samym towarem jako „zdenzyfikowany” to symbol niemieckiego ducha, symbol wciąż żywej w Niemczech, hitlerowskiej propagandy bez skrępowań.

Ale trudno mu się dziwić. W ciągu tych dwóch lat, z których rok spędził on w obozie dla internowanych w okolicy Monachium nikt mu nie mówił o jego winie, o winie narodu niemieckiego. Widział on natomiast tylko takie posunięcia Anglosasów, które szły na rękę niemieckim planom odwetu, stąd jego pewność, że plany amerykańskie to to samo co plany niemieckie. Stąd jego wiara w to, że miejsce Niemiec — u boku Ameryki.

JAN KOLECKI

Nasze dzieci mają z czego się uczyć

20 milionów podręczników wychodzi spod prasy

Pisaliśmy już o wielkiej i udanej akcji, mającej na celu dostarczenie dzieciom szkolnym podręczników. Wiemy, że ta sprawa posiada szczególne znaczenie dla normalizacji stosunków i utwardzenia zrębów naszej młodej demokracji.

Kampania wydawnicza, prowadzona przez Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych mogła osiągnąć pozytywne rezultaty, dzięki decyzji Komitetu Ekonom., Rady Ministrów, przyznającej odpowiednią ilość papieru.

Na wiosnę i w lecie autorzy podręczników dokonali przeglądu swych prac i wprowadzili do nich pewne zmiany, żądane przez Ministerstwo Oświaty.

Państw. Zakłady Wyd. Szkolnych przeprowadziły druk 11,385.000 książek, kończy się również druk dalszych 6 milionów egzemplarzy. Ponadto oddane zostaną do dyspozycji szkół po rozpoczęciu nauki szkolnej

2.500.000 podręczników dla klas starszych.

20 MILIONÓW NOWYCH PODRĘCZNIKÓW

W sumie daje to niebagatelną cyfrę 20 milionów nowych podręczników, które dotrą do rąk młodzieży.

Jeśli będzie o sposoby dostarczenia wydawnictw i jak najszybszego ich rozprowadzenia — wprowadza się w tym roku innowację tytułem próby. Oto do szkół w województwach: warszawskim, śląsko-dąbrowskim i olsztyńskim — Państw. Zakł. Wydawnictw Szkolnych dostarczą bezpośrednio zamówione książki. System ten obowiązuje od 1. VII. br. do 1. XII. 1947. Oddziały PZW. Szk. w Warszawie, Katowicach i Olsztynie rozsyłają do szkół drukowane formularze, które służą do zamawiania potrzebnych egzemplarzy. Nabywcy otrzymują przy tym 10% rabatu.

Pozostałe ośrodki szkolne zapatrują się w książki (podobnie jak w roku ubiegłym), za pośrednictwem zorganizowanej sieci księgarskiej, spółdzielczej i prywatnej. Należy tu podkreślić, że sprzedawców obowiązuje cena, uwidocziona na ostatniej stronie okładki każdego podręcznika.

Zaginiecie 15-letniej dziewczyny

RZESZÓW (kor. wł.) W dniu 9 sierpnia br. zaginęła 15-letnia dziewczyna, córka ob. Jakuba Krupka, rolnika zamieszkałego w gromadzie Polomia gm. Niebylec, pow. rzeszowskiego. Ostatni raz widziano ją na przedstawieniu w świetlicy gromady Baryczka, po czym zaginęła bez śladu. Rysopis zaginionej: wzrost średni, oczy niebieskie, włosy ciemno-blond, twarz okrągła (na twarzy wyrzuty). Dziewczynka ubrana była w sukienkę różową w kwiaty, boso bez nakrycia głowy. Posiada wadę wymowy i wykazuje cechy niedorozwoju umysłowy.

Ktokolwiek spotkałby wspomnianą dziewczynkę, proszony jest o zawiadomienie najbliższego posterunku M. O. (J. Ch.)

Fraszka na dziś

LEKCJA GEOGRAFII

Rzeki Odra i Nysa, bardzo głośne obie. A czy wiecie, gdzie leżą? — Niemcom na wrocław!

J. OZOREK



OPINIA

Sympatyczna para, Łódka i Genek pytają nas czy należy liczyć się z opinią i w jakim stopniu oraz czy można sobie pozwolić zabierać życie przez tych, którzy nam swą opinią narzucają. Nie wiemy, jakie Państwo mają kłopoty z opinią, ale sądzimy, że wchodzi tu w grę jakieś sprawy miłosne, które ludzie chętnie podpatrują i do których lubią się wtrącać. Jesteśmy zasadniczo przeciwni wszelkiemu nieproszonemu i nieuprawnionemu wtrącaniu się w nieswoje sprawy, a także plotkarstwu, ale w tej sprawie musimy zwrócić uwagę na jedno, mianowicie: jeżeli ludzie o Was plotkują, to pewnie dlatego, że nie macie zamiaru usankcjonować Waszego stosunku przez zawarcie małżeństwa, albo dlatego, że nie jesteście Oboje, lub jedno z Was wolni. W tym wypadku opinię nawet plotkarską u-

ważamy za czynnik dodatni o tyle, że może on zmusić Was do prawnego uregulowania spraw sercowych, co ze społecznego punktu widzenia nie jest obojętne. Jeżeli się jednak mylimy, jeżeli nie zawieracie małżeństwa tylko dlatego, że nie chcecie przedwcześnie się wiązać i nie być zmuszonymi po tym do rozwodu, to — możecie robić co się Wam podoba, byle to nie krzywdziło nikogo. Jeżeli komuś nie podoba się Wasz ubiór, Wasz tryb życia, Wasze upodobania itp., to nie należy sobie nic robić z tego, a ewentualnie złośliwie uwagi pomijać milczeniem. Poza tym uważamy, że ludzie świadomi swych celów i dążący do nich konsekwentnie nie mogą sobie nic robić z opinii, gdyż często zdanie grupy półgłówek zniszczyłoby przyszłość i dzieło niejednego genialnego człowieka. — W każdym jednak wy-



Męczennicy piłki nożnej

Po meczu sparingowym we środę, zawodnicy reprezentacji piłkarskiej na mecz z Czechosłowacją otrzymali polecenie wyjazdu na obóz do Nowego Targu.

Cała drużyna, ze Szczepaniakiem na czele zwróciła się do kierownictwa ekipy z prośbą aby mogli pozostać na nocleg w Krakowie. Zawodnicy mieli w pamięci wypadek przed wyjazdem do Francji — kiedy to w podobnej sytuacji doszło do katastrofy, w której m. in. znalazł śmierć zawodnik Garbarni sp. Lesiak.

Kapitan Związkowy w odpowiedzi na prośby zawodników wezwał ich do wyjazdu, grożąc represjami w stosunku do opornych.

Zawodnicy, mimo, że mieli zastrzeżenie co do sprawności autobusu, który już w drodze z Nowego Targu miał defekty, zastosowali się karnie do polecenia kapitana Związkowego i o godz. 21.30 wyruszyli w drogę.

Już w odległości około 12 km od Krakowa w miejscowości Gaj, motor zaczął działać wadliwie a światła autobusu zgasiło. Ponieważ kierownictwo nie zdradzało inicjatywy, co dalej czynić należy, zawodnicy zdecydowali, aby autobus obrócić i bez światła noga za nogą powrócić do Krakowa. Zbiorowym wysiłkiem obrócono autobus i pchano stokilkadziesiąt metrów, aby zapalił motor. Koniec końcem, o godz. 3-ciej w nocy autobus dowiół się do Krakowa.

W Krakowie zaalarmowano kapitana Związkowego PZPN-u i pono-

wiono prośbę o pożywienie i sen.

Kapitan Związkowy wydał jednak polecenie aby autobus zajechał do garażu na Grzegórkach, gdzie ekipa przesiąść się miała na inny wehikuł i natychmiast wyjechać do Nowego Targu, gdzie „przecież zamówiona została kolacja”!

Karni zawodnicy znów zastosowali się do polecenia kapitana Związkowego i zmęczeni, głodni po raz drugi wyruszyli w drogę.

Ale pech przesłał dotychczas kapitana Związkowego przy zestawianiu składu, tym razem skupił całą swoją złośliwość na Bogu ducha winnej drużynie.

Tym razem pod Myślenicami auto zdefektowało po raz drugi.

Kierownicy wyprawy udali się do Myślenic, aby telefonicznie sprawdzić trzeci z kolei wóz. Tymczasem

zgłodniał i zziębnięci zawodnicy każdy na własną rękę szukali schronienia pod kapami dachów, lub w bramach, a niektórzy, głodniejsi pożywiali się przypadkiem zdobytymi owocami.

Dopiero o 7-mej godz. nad ranem ukazał się od strony Krakowa autobus wiozący na obóz w Nowym Targu wypoczętych i dobrze przez KOZPN odkarmionych juniorków i zabrał nieszczęśliwych rozbitków, aby mogli zjeść w Nowym Targu „zamówioną wcześniej kolację”!

Naturalnie, już następnego dnia trzeba było właśnie przez Kraków wyjechać do Czechosłowacji.

Powyższą wiadomość podajemy naszym czytelnikom bez komentarzy, gdyż te, które ciska się pod pióro cenzor pilnujący moralności publicznej — na pewno by skreślił. Z.

Krakowska „A” klasa ruszyła ze startu

CHELMEK — ZWIERZYŃIECKI 0:0

W sobotę rozegrano pierwszy mecz jesiennej rundy o mistrzostwo krakowskiej „A” klasy pomiędzy Chełmem a Zwierzynieckim.

Początkowo spotkanie miało się odbyć w niedzielę, ale ponieważ Zwierzyniecki gra w jubileuszowych zawodach Wolanki, mecz przelożono na sobotę.

Po równorzędnej grze spotkanie zakończyło się wynikiem bezbramko-

wym. Wynik ten jest dużą zasługą bramkarza Zwierzynieckiego — Wróbla, który miał swój dzień i obronił kilka groźnych strzałów. Zawody stały na niezłym poziomie, a gra była szybka i ostra. Sędzia Szymański nie dopuścił do brutalnej gry, prowadząc mecz zdecydowanie i bezstronnie.

Z kalendarzyka kronikarza

AKS urządził dniach 30—31 sierpnia 1930 r. turniej z okazji 20-lecia istnienia swego klubu. W turnieju wzięły udział drużyny: Cracovia, Ruchu, Preussen (Zabrze) i jubilatów.

W pierwszym dniu Ruch wygrał z AKS-em 5:2, a Cracovia z Preussen 2:0, W niedzielę 31 Ruch pokonał Preussen 2:0, a AKS wygrał z Cracovią 2:1.

W meczach ligowych padły dnia tego następujące wyniki: w Krakowie: Wisła — Polonia 2:2, w Warszawie: Warszawianka — Pogoń 2:2, w Poznaniu: Warta — ŁTSG 9:1 i we Lwowie: Czarni — Garbarnia 2:1.

Mistrzostwo w szczyptorniaku zdobyły Węgry — 6 pkt., 2) Dania i Austria — 4 pkt., 3) Francja — 2 pkt.

Mistrzostwa kobiece w florecie: 1) Gouny (Francja), 2) Boisson (Francja), 3) Codet (Francja), 4) Cesara (Włochy).

W kolarstwie Francja zajęła pierwsze miejsce drużynowo — 30 pkt., 2) Luksemburg — 23 pkt., 3) Czechosłowacja — 16 pkt., 4) Włochy — 13 pkt.

Sierpień
31
Niedziela

Z ostatniej chwili

Dymisja Kapitana Związkowego PZPN-u

WARSZAWA (tel. wł.). W nocy otrzymaliśmy z Warszawy (nieprawdopodobnie jeszcze) wiadomość od naszego korespondenta, według której, kapitan związkowy

PZPN-u ppłk. H. Reyman miał się podać do dymisji.

Najbliższe godziny przyniosą niewątpliwie, dalsze szczegóły dotyczące kroku kapitana związkowego.

Cracovia w finale mistrzostw tenisowych

Bezapelacyjne prowadzenie 6:0 już na wstępie półfinału mistrzostw drużynowych Polski — pozwala Cracovii drugi rok z rzędu osiągnąć finał. Z miejsca jednak trzeba zaznaczyć, że tym razem walka będzie się toczyła w końcówce dopiero o prawo spotkania się z Legią, jako obrońcą tytułu mistrza Polski. Poza tym nie znany jest jeszcze wcale rezultat Pogoni Katowickiej ze Zjednoczonymi — Poznań, który to klub po stracie Piłki (obecnie SKS — Warszawa) traci wszelkie szanse, a również nie wiadomo kiedy nastąpi drugi półfinał: Sopot — Pogoń.

Najmilsze wrażenie z całego meczu Cracovia Wi-Ma wywołało dość znaczne zainteresowanie publiczności, która na pewno w razie piękniejszej pogody zjawiałaby się w rekordowej.

Old-boys Podgórze remisują ze Zwierzynieckim

Mecz „panów starszych” Podgórze i Zwierzynieckiego, rozegrany w sobotę na boisku Podgórze, zakończył się wynikiem bezbramkowym, odpowiadającym w zupełności przebiegowi spotkania.

Obie drużyny miały kilka niezłych zagrań i szereg okazji do uzyskania bramki, niestety ze strzałem było już gorzej. Oprócz techniki i rutyny podziwiać należy dobrą kondycję prawie u wszystkich zawodników tak jednej jak i drugiej drużyny.

jak na ten rok ilości. Należy też sądzić, iż okres depresji tenisowej już minął, a właśnie częste i ciekawe zawody zwerbują nowych sympatyków.

Fatalne warunki atmosferyczne wpłynęły niestety na pewne zmniejszenie tempa gry, gdyż wiatr, wilgoć i zimno są zdecydowanymi wrogami tenisa. Na skutek tego też tempo gry pomiędzy Ksawerym Tłoczyńskim a Borowczakiem wyglądało jakgdyby na zwolnionym filmie. Tłoczyński przewyższał przeciwnika dokładnością i grą przy siatce, a tylko przez błąd sędziego drugi set przeciągnął się aż do równowagi gemów.

Więcej ożywienia wywołała walka Skoneckiego II (Henryka) z Olejniszynem. Wydawało się, że Olejniszyn gładko „przejedzie się” po kuzynie mistrza gdyż prowadził 2:0, ale później stracił zupełnie panowanie nad piłką, tak że Łodzianin znalazł się w obliczu wygrania seta. W tej niebezpiecznej chwili Olejniszyn uratował się jednak zdecydowanym atakiem, a po odparciu dwu setballi przy 3:5, wygrał 5 gemów kolejnych. Wydłużenie piłki i szereg plasowanych smeczów dały zawodnikowi Cracovii wysokie zwycięstwo w drugim secie.

Tak więc Cracovia osiągnęła już prowadzenie 4:0, ponieważ Wi-Ma nie facygowała do Krakowa swej rezerwowej tenisistki na miejsce chorej Günterowej, uważając oba punkty kobiece z góry za stracone. Zobaczyliśmy zato dwu bardzo miłych juniorków Stefankę i Kazia Ożgów podobnych zupełnie do siebie. Z tą chwilą, gdy obaj Łodzianie zmeżną będą z nich dobrzy tenisisci. Na razie dysponują oni zbyt niepewną piłką, aby mogli zagrozić juniorom Cracovii.

Wyniki techniczne pierwszego dnia:

Tłoczyński II — Borowczak 6:2, 7:5, Olejniszyn — Skonecki II 7:5, 6:1, Christ — Ozga S. 6:1 6:2, Kozłowski — Ozga K. 6:1, 7:5, Singel pań i mixt wygrała Cracovia walkowerem. W. H.

Akademickie mistrzostwa świata

Do finału mistrzostw piłkarskich, rozgrywanych w ramach IX Igrzysk Akademickich, zakwalifikowały się Francja — po zwycięstwie nad Luksemburgiem 5:1 i Egipt, który pokonał Holandię 4:0. Drużyna piłkarzy egipskich jest wielką rewelacją Mistrzostw.

Finały mistrzostw pływackich przyniosły następujące wyniki: 100 m st. dow. dla mężczyzn: 1) Kadas (Węgry) — 1:00,5, 2) Szatmary (Węgry) — 1:00,9, 3) Csuwik (Węgry) — 1:02; 100 m st. grzb. kobiet: 1) Novak (Węgry) — 1:19,7, 2) Nancy Riach (Szkocja) — 1:21,3, 3) Nador (Węgry) — 1:29,4. Wynik Novak jest nowym akademickim rekordem świata, lepszym od poprzedniego o 0,3 sek.; sztafeta 4x200 m st. dow. mężczyzn: 1) Węgry — 9:27,2, 2) Francja — 10:04,8, 3) Egipt — 10:11,4. Czas sztafety węgierskiej jest również nowym akademickim rekordem świata. Dawny rekord wynosił 9:28,3 i należał również do Węgrów; sztafeta kobieca 3x100 metr. st. zmien.: 1) Węgry — 3:56,4. Zespół węgierski płynął samotnie w tej konkurencji. Uzyskany czas jest

nowym rekordem akademickim świata.

W piłce wodnej Egipt pokonał Belgię 5:2 (4:1), a Węgry zwyciężyły Czechosłowację 4:1 (2:1). Ostateczna klasyfikacja w piłce wodnej: 1) Węgry — 4 zwyc., 12 pkt., 2) Czechosłowacja — 3 zwyc., 10 pkt., 3) Egipt — 2 zwyc., 8 pkt., 4) Belgia, 5) Austria, 6) Szkocja. W ogólnej punktacji pływackiej: 1) Węgry — 132 pkt., 2) Egipt — 47 pkt., 3) Czechosłowacja — 43 pkt., 4) Szkocja — 42 pkt., 5) Francja — 25 pkt., 6) Anglia — 23 pkt., 7) Austria — 21 pkt., 8) Belgia — 7 pkt., 9) Dania — 6 pkt., 10) Liban — 1 pkt.

Mistrzostwo w szczyptorniaku zdobyły Węgry — 6 pkt., 2) Dania i Austria — 4 pkt., 3) Francja — 2 pkt.

Mistrzostwa kobiece w florecie: 1) Gouny (Francja), 2) Boisson (Francja), 3) Codet (Francja), 4) Cesara (Włochy).

W kolarstwie Francja zajęła pierwsze miejsce drużynowo — 30 pkt., 2) Luksemburg — 23 pkt., 3) Czechosłowacja — 16 pkt., 4) Włochy — 13 pkt.

RKS „Garbarnia” Boisko TS. „Wisła”
W niedzielę 31. VIII. odbędą się międzynarodowe zawody piłki nożnej SK Liben (Praga) — RKS Garbarnia
uzupełniona zawodnikami TS „Wisła”
Początek zawodów o godz. 17³⁰

Wolne posady

FRYZJERKĘ manicurzystkę, siłę pierwszorzędna, przyjmie zaraz, Kraków, Starowiślna 22. 2928-N

Różne

MATURA MAŁA I DUŻA przygotowują profesorowie liceum. Konarskiego 2, sala 9, godz. 18—20. 2924-k

Lokale

POKOJ kuchnie, komfort, zamieszkałe na 2 pokoje, komfort. Wiadomość: Echo Krakowa „Nr. 50”. 2927-N

Zguby — kradzieże

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację R. S. W. „Prasa” Kraków i zaświadczenie R. K. Władysław Kowalówka. 2929-15

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracji wojskowej na nazwisko Kordecki Zdzisław Nr. 13/K, w tramwaju Nr. 4. 2915-K

SOBEST Józef — unieważnia zgubioną kartę rozpoznawczą i kartę rejestracyjną R. K. Kraków. 2913-K

REKLAMA DZIWIWIĄ HANDLU!

Gońca na stałą posadę przyjmie natychmiast „Echo Krakowa”
Starowiślna 4. II. p.

Ogłaszajcie się w „ECHU”

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA Oddział Wojewódzki w Krakowie, ul. Basztowa 6

zawiadomia, że wkrótce nadejdzie transport winogron Sprzedaż dla świata pracy odbywać się będzie na zlecenie OKZZ

Telegram Telegram

1 września otwarcie po gruntownym remoncie RESTAURACJI - KAWIARNI »M A K S I M«
KRAKÓW — ulica SŁAWKOWSKA Nr. 30
Świetny program! Mistrzowska orkiestra W. FIGLA!
Zapraszamy miłych gości!
Początek o godz. 20-tej 2909-8 Początek o godz. 20-tej Dyrekcja

PAŃSTWOWY BROWAR W KRAKOWIE

Ul. Lubicz Nr 17. Telefon 591-35 poleca 2926-7

znane z jakości Piwo Mieszczańskie

Czy jesteś członkiem P. C. K.

Kursy Kierowców Samochodowych

ZW. ZAW. TRANSPORTOWCÓW Kraków — Rynek Gł. 16, 11 p. Wpisy i informacje codziennie o godz. 10—14-tej 2921-8

ETYKIETY TŁOCZONE w różnych kolorach

ALEKSANDER FISCHHAB, Kraków, Grodzka 46. Tel. 565-17

FARBY — LAKIERY

I ARTYKUŁY GOSPODARCZE poleca Z. PIKUL, KRAKÓW, ul. DIETLA 55

U W A G A

PRENUMERATORZY!

PRENUMERATA WYGASA!

Prosimy o punktualne wpłacanie należności za prenumeratę z góry, w przeciwnym bowiem razie zmuszeni będziemy wstrzymać dalszą wysyłkę „ECHA KRAKOWA”

CZY NAUKA PRZEDŁUŻY ŻYCIE?



Starość — nie radość

W opactwie Westminster, Londyn, spoczywa pod marmurowym sarkofagiem Tomasz Parr. Parr był farmerem za czasów Edwarda IV i jedyną służącą, która spowodowała tak zaszczytne wyróżnienie, było to, że przeżył na tym świecie 152 lata; przeżył on dziesięciu kolejno panujących monarchów (od Edwarda IV do Elżbiety), w czasie panowania dziesiątego króla, tj. Karola I, został powołany do rządu w Londynie, gdzie tu wkrótce zmarł. Jak się później okazało zmarł on nie ze starości. Znany lekarz bowiem, William Harvey, który osobiście przeprowadzał autopsję ciała Parra stwierdził, że wszystkie jego organy były w najlepszym stanie. Śmierć jego — według przypuszczeń Harvey'a nastąpiła wskutek zmiany trybu życia i sposobu odżywiania, które w Londynie było bardziej luksusowe, niż do tego był przyzwyczajony Parr, jadając u siebie na farmie potrawy niewyszukane i proste.

„Wyczyn” wprawdzie jego nie był znów czymś nadzwyczajnym, gdyż jeśli porównamy życie innych istot żyjących, to stwierdzimy, że natura wyznaczyła długość życia ludzkiego na 100 do 200 lat. Zawsze wśród żyjących na tym świecie znajduje się parę osób, które posiadają ponad 100 lat.

DWA OBOZY

Czy nauka przedłuży kiedyś życie ludzkie? Jak dotąd nie bardzo się jej



Gandhi, 77

to udaje. Nauka wprawdzie ulepsza stale warunki, w których żyjemy, nie przyczynia to się jednak do zbyt znacznego przedłużenia życia ludzkiego, gdyż przeciętna wynosi zaledwie 60 lat.

W tym względzie naukowcy podzielili się na dwa obozy. Jedni twierdzą, że życie człowieka ma maksymalną granicę, która leży gdzieś około 100 lat. Jest to najwyższy wiek, jaki możemy osiągnąć. Sporadyczne wypadki, które wykraczają poza tę granicę, niczego nie dowodzą. Fakty z historii potwierdzają tę tezę. Od Proclusa, filozofa żyjącego w V wieku, dowiadujemy się, że w jego czasach starość rozpoczynała się po 63 roku życia. Tobiasz Vermer, autoritet w sprawach długowieczności; za czasów królowej Elżbiety, uważa, że starość roz-



Tomasz Parr

poczyna się około 66 roku życia. W obecnych czasach również powiemy to samo. A więc nasze marzenia o długowieczności są iluzją?

ŚMIERĆ JEST CZYMŚ PRZYPADKOWYM

Drugi obóz naukowców twierdził coś wręcz przeciwnego. Mianowicie, że nie ma żadnej granicy życia, życie może być przedłużone w nieskończoność. Na dowód podają eksperyment Alexis Carrela, który dowiódł rzekomo możliwość nieśmiertelności tkanek i komórek ciała przez to, że udało mu się przez wiele lat utrzymywać w



Bernard Baruch, 77

stanie żywym kawałek serca pod szklanym kloszem. Jeżeli nauka nauczy się zachowywać nieśmiertelność komórek cielesnych, z których składa się nasze ciało, to w takim razie będzie można przedłużać życie w nieskończoność. Dodają oni jeszcze, że jeśli kilka osób może żyć ponad 100 lat, to nie ma powodu sądzić, abyśmy w ogóle nie mogli sięgać ponad ten wiek. Biologia wolfa dochodzi do wniosku, że śmierć jest czymś przypadkowym, i że jeżeli potrafimy się zabezpieczyć przed kulami, truciznami i zarazkami, to życie ludzkie znacznie się przedłuży. Na dowód podają też statystykę śmierci z r. 1902 z Paryża, według której na dwanaście osób umierających pomiędzy 70 a 75 rokiem życia, tylko jedna umiera ze starości.

GDZIE LEŻY SEKRET?

Miecznikow stwierdził, że śmierć powoduje powolne zatrucie organizmu truciznami z wnętrzości; aby to usunąć, należy tylko powoli przesuwać jedzenie i pić dużo kwaśnego mleka. Mimo to sam zmarł w 71 roku życia. Tak samo Steinach, propagator operacji hormonalnych, zmarł w roku 83. Inni twierdzą, że „człowiek tak długo żyje, jak długo są zdrowe jego arterie” i aby to otrzymać należy tylko odpowiednio się odżywiać. Jak jednak wykazuje poniżej podane zestawienie długowieczni różnie się odżywiali i mimo to osiągnęli pokaźne lata:

HENRY JENKINS — żył 169 lat. Pił przeważnie kwaśne mleko.



Christian Drakenberg



Lynn Fontanne, 55

HENRY HASTINGS — 100 lat. Jadał codziennie ostrygi zarówno na obiad jak i na kolację.

FONTANELLE — 100 lat. Zawdzięczał je rzekomo spożywaniu olbrzymiej ilości posiłków każdego sezonu.

CHRISTIAN DRAKENBERG — 146 lat. Przebywał wiele na świeżym powietrzu.

ELISABETH DURIEUX — 114 lat. Jej podstawowym pożywieniem była kawa, której wypijała codziennie około 40 filiżanek.

WILLIAM RIODLE — 116 lat. Znany był jako alkoholik.

SIDDI WASTAD — 158 lat. Wegetarianin.

RICHARD BROWN — 108 lat. Rządco był widziany bez fajki w ustach.

To krótkie zestawienie wystarczy,



Henryk Jenkins

aby stwierdzić, że w każdym razie kwestia żywności nie stanowi istoty długowieczności.

Ciekawe jest również to, że wielu ludzi w starszym wieku zachowuje długo żywotność tak ciała, jak i psychiki, o tym świadczą współcześni nam żyjący, jak Gandhi — 77 lat, Bernard Baruch — 77 lat, Toscanini — 80 lat, a nawet wyglądają tak młodo, jak Lynn Fontanne, która ma już 55.

A więc zagadnienie długowieczności jest w dalszym ciągu jeszcze nie odkrytą tajemnicą.

(George Glenwood — Leader)



Toscanini, 80

Czy wiecie że...

POLSKI PIANISTA GRA W HOLLYWOOD

Sławny polski pianista, Artur Rubinstein oraz nie mniej znany dyrygent filadelfijskiej orkiestry symfonicznej, Eugene Ormandy, zostali zaangażowani do jednego z filmów muzycznych wytwórni R. K. O.

Reżyser chciał, aby obaj artyści podczas nakręcania zdjęć czuli się jak najswobodniej i w tym celu kazał z największą dokładnością skoplować w atelier filmowym salę koncertową w Carnegie Hall, gdzie zwykle artyści występowali. Dekoratorzy, którzy przekonani byli, że wszystko dokładnie skoplowali, zaskoczeni jednak zostali, gdy artyści zażądali pewnych zmian. „W Nowym Jorku” — oświadczył Rubinstein — od wejścia na scenę do podium dzielą mnie 43 kroki. Tu jest tylko 37. Krzesła muzyków ustawione są zbyt ciasno”.

Ormandy zaś zażądał przesunięcia postumentu dyrygenta.

Po uwzględnieniu wszystkich żądań dekoracje stały się w stu procentach realistyczne. Dbały o realizm reżyser prosił również artystów, aby sami ułożyli teksty, które mają wypowiadać, chcąc by były jak najbardziej przekonujące.

Film z Rubinsteinem należeć będzie, jak widzimy, do najbardziej realistycznych filmów hollywoodzkich.

*

Wyświetlanie kolorowego filmu „Fiesta” produkcji Metro-Goldwyn-Mayer w Meksyku trwało o kilka minut dłużej niż na ekranach w innych państwach. Meksykańscy bowiem przykładowo taką wagę do walk byków, iż sceny, obrazujące te igrzyska, musiały być dla nich specjalnie przedłużone.

*

Olivia de Havilland, znana nam z przedwojennego filmu „Sen nocy letniej”, i Charles Boyer, najpopularniejszy amant filmowy Hollywoodu, występują razem w nowym filmie pt. „Złote wrota”, który idzie obecnie u nas w kinoteatrze „Uciecha”.

Z teki humorysty

SPOWIEDŹ

Stary Mendez czuł się bardzo źle, jego krewni sprowadzili więc księdza, by go wyspowiadał. Ksiądz pytał o wszystkie: czy chory nie zaniedbywał w niedzielę Mszy św., czy nie kłół, nie kradł, nie był rozpustny i nieumarowany itd. Niestety biedny Mendez musiał przyznać, że często popełnił te grzechy, wyznał jednak, mimo groźby potępienia, którą mu groził ksiądz, że nie czuje żadnej skruchy za te grzechy.

— Mam jeszcze tylko jedno wyznać księdzu — powiedział zatwardziły grzesznik na koniec.

— Mów; może będę mógł wzbudzić w tobie mimo wszystko żal za grzechy.

— Niedawno ożeniłem się.

— To cóż, małżeństwo nie jest grzechem.

— Dlatego właśnie, jest mi bardzo przykro.

— Dlaczego?

— Bo widzi, ksiądz, tego jednego właśnie w życiu żałuję.

ZAKŁAD

Pewien wieśniak chciał przynajmniej raz w życiu zobaczyć króla, którego nie mógł sobie w żaden sposób

wyobrazić. Zebrał więc odpowiednią ilość pieniędzy i udał się do stolicy. Podczas długiej podróży wydał prawie wszystkie pieniądze. W końcu osiągnął stolicę i zobaczył króla. Kiedy spostrzegł, że król jest takim samym człowiekiem jak on sam, począł strasznie przeklinać, iż się dał tak nabijać i dla zobaczenia zwykłego śmieśnika wydał tyle pieniędzy. Całe jego bogactwo wynosiło teraz zaledwie parę groszy.

Jak na złość zaczął go również boleć ząb, równocześnie zaś poczuł tak straszliwy głód, że nie wiedział, co począć. — Jeśli dam sobie wyrwać zęba i stracę na to ostatnie grosze, to głód nie da mi żyć, jeśli zaś zaspokoję głód, to znów ząb będzie mi dokuczał — rozmyślał. Pograżony w smętnych myślach doszedł do restauracji, w której oknie wystawowym widniały smaczne paszety. W tym samym czasie zbliżyło się do niego dwóch dworaków, którzy widząc jak nasz znajomy pożera wzrokiem paszety na wystawie, zapytali go żartując: No, mój kochany, powiedz, ile byś zjadł paszety na raz.

— Nawet pięćdziesiąt.

— Pięćdziesiąt paszety! O nieba! Dworacy uważali to za niemożliwe,

ale wieśniak obstawał przy swoim. W końcu poszli o zakład.

— Jeśli nie zjem, moi panowie — zaproponował wieśniak — to na wasz koszt każę sobie wyrwać zęba — myślał przy tym o chorym zębie. Zakład został przyjęty i nasz wieśniak począł jeść. Kiedy się już nasycił, oświadczył:

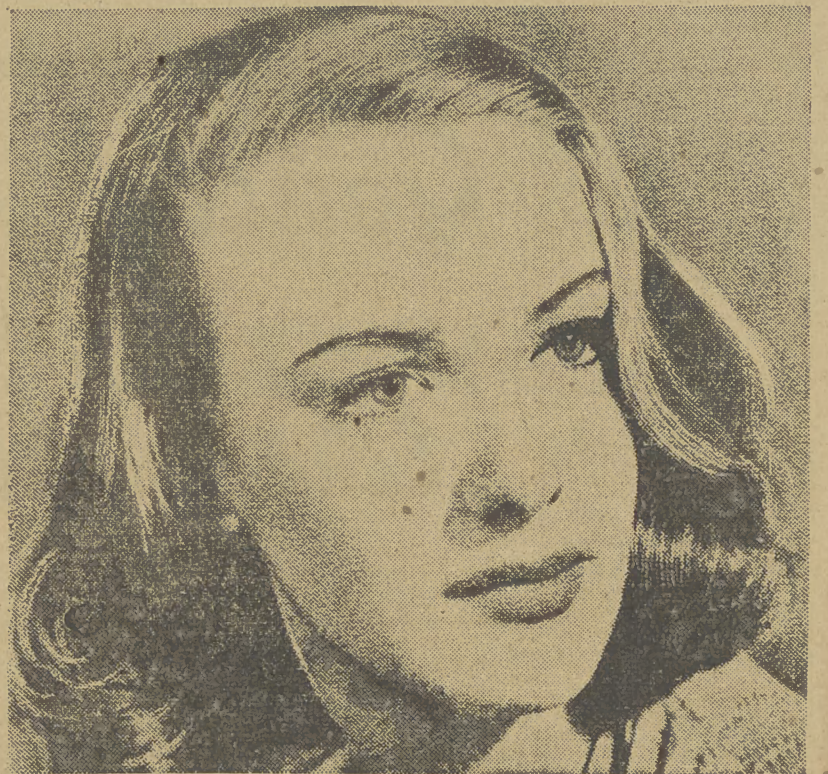
— Panowie wygrali, nie mogę więcej.

Poszli więc do dentysty, a po dokonaniu operacji, dworacy zaczęli drwić z niego, że aby się najęść dał sobie wyrwać zęba, który mu od rana bardzo dokuczał. Wszyscy obecni przy tym śmiali się serdecznie, że wieśniak tak nabrał dwu pysznych dworaków.

SZYDERCA

Hiacynt Rigand, francuski malarz, portrecista pięknych pań na dworze Ludwika XIV, musiał nieraz na zbyt wygórowane życzenia swych klientek odpowiadać złośliwie. Pewnego razu malował on damę, która się bardzo szminkowała. Ta podczas jednego z posiedzeń zarzucała mu, że jego farby nie są dosyć żywe.

— Sądzę, że pani mnie krzywdzi — odpowiedział Rigand. — Kupuję przecie moje farby u tego samego handlarza, u którego pani kupuje swoje.



SUSAN SHAW

nowa gwiazda filmu angielskiego. W żyłach jej płynie krew Holendra i Angielki